

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Daniela Warzochy pt. „Prasa piotrkowska w latach 1918-1939”

1. Uwagi wstępne

Recenzowana praca wypełnia istotną lukę w dotychczasowej historiografii, gdyż problematyka prasy piotrkowskiej była w stosunkowo niewielkim stopniu przedmiotem wnikliwych badań. Za podjęcie tego zadania należą się Doktorantowi słowa uznania. Wypada się również zgodzić, że już „podczas I wojny światowej Piotrków stał się jednym z najważniejszych ośrodków wydawniczych” (s. 11).

Podstawowym celem rozprawy, jaki wyznaczył sobie D. Warzocha, było zaprezentowanie dziejów prasy wydawanej w Piotrkowie Trybunalskim¹ w czasach II Rzeczypospolitej, a zatem wówczas, gdy nastąpił jej rozwój.

2. Konstrukcja pracy

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, w których Autor skoncentrował się na następujących kwestiach:

- 1) warunki wydawania piotrkowskiej prasy (rozdział I);
- 2) prasa ogólnoinformacyjna i polityczna (rozdział II);
- 3) czasopisma specjalistyczne, szkolne i młodzieżowe (rozdział III);
- 4) prasa mniejszości narodowych (rozdział IV).

Zastosowanie w dysertacji właśnie takiego układu jest prawdopodobnie autorską koncepcją Doktoranta, który ma prawo do własnych rozstrzygnięć. Rolą recenzenta jednak jest, poza dokonaniem oceny rozprawy, zaproponowanie – tam gdzie jest to wskazane – innego spojrzenia na przyjęte analizy. Korzystając z tego prawa, uważam, że prasa mniejszości narodowych powinna znaleźć się w rozprawie jako rozdział III, co pozwolę sobie uzasadnić później.

¹ Warto było zaznaczyć we wstępie, od kiedy obowiązuje nazwa „Piotrków Trybunalski”.

2.1. Wstęp

We wstępie dysertacji Autor rzeczowo zaprezentował interesujący rys historyczny dotyczący początków prasy i omówił założenia metodologiczne. Wykazał się przy tym dużą znajomością literatury przedmiotu. Po lekturze tej części pracy można jednoznacznie skonstatować, że mamy do czynienia z osobą doskonale poruszającą się w omawianej problematyce.

W tej partii rozważań nie zauważyłem poważniejszych błędów stylistycznych. Znalazłem jedynie kilka literówek. Doktorant mógł jednak wyeliminować podkreślenia w odesłaniach do stron internetowych (dotyczy to zresztą całej pracy). Unikałbym również powoływania się na ustalenia z podręcznika do liceum (przypis 37, s. 10), oraz publikacji S. Kopera (przypis 41, s. 11). Sugerowałbym odwoływanie się do ustaleń naukowych.

2.2. Rozdział I

W rozdziale I mgr D. Warzocha skoncentrował się na warunkach wydawania prasy piotrkowskiej. Może warto byłoby w tytule doprecyzować, jakie warunki ma na myśli? To samo dotyczy brzmienia pierwszego podrozdziału, gdy czytamy o sytuacji Piotrkowa (ale jakiej?) w okresie międzywojennym. Autor niezbyt chyba szczęśliwie rozpoczął swoje rozważania od zaprezentowania prezydentów miasta. Jakie jest tego uzasadnienie? Może warto byłoby omówić najpierw obraz miasta po I wojnie światowej z jego sytuacją społeczną, gospodarczą, kulturalną itp. oraz powiązać te zagadnienia z wpływem, bo przecież takowy był, na rozwój działalności wydawniczej. Bez uszczerbku dla wartości rozprawy informacje na temat władz miejskich można było zamieścić w formie przypisu.

Niektóre zagadnienia lapidarnie poruszone przez Autora należało omówić pełniej. Na przykład można było się pokusić o wskazanie przyczyn spadku zachorowalności mieszkańców (s. 21-21). Czy wśród nich znalazła się poprawa stanu sanitarnego miasta, większa higiena osobista, a może usprawnienie służby zdrowia? Doktorant co prawda sygnalizuje te sprawy, ale należałoby potraktować je szczegółowiej.

Z innych pytań/uwag chciałbym wskazać następujące:

- Zwrot „nadwyżka kobiet” (s. 19) jest dużą niezręcznością stylistyczną. Dowodzi, że Autor (chcę wierzyć, że tylko nieświadomie) reifikuje kobiety. Rzeczownik „nadwyżka” może zostać użyty w przypadku towaru, ale z całą pewnością nie wobec płci.
- Na s. 21-22 Autor wymienia zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, ale wskazane byłoby przede wszystkim ukazanie ich roli w życiu miasta i jego

mieszkańców. Może zamiast wyliczania poszczególnych zakładów, instytucji itp. należało podmiotem rozważań uczynić „pracę mieszkańców” i jej wpływ na poziom życia i rozwój miasta. Przecież zarobkowanie i pracownicze kontakty wpływały na podnoszenie świadomości społeczeństwa, a tym samym na rozwój czytelnictwa.

- Czy możemy powiedzieć, jaki był wskaźnik scholaryzacji mieszkańców Piotrkowa? Jaki był poziom ich wykształcenia? Jaki odsetek ludności potrafił czytać? Miało to przecież przełożenie na rozwój czytelnictwa.
- Na s. 25 Autor pisze, że bujnie rozwijało się życie kulturalne, ale poświęca temu zagadnieniu tylko 6 wersów!
- W jaki sposób w Piotrkowie znalazła się prasa brazylijska?
- W przypadku egzemplarzy prasy mówimy o liczbie, a nie o ilości (s. 31).
- Omówienie sceny politycznej (s. 31-36) jest zbyt szczegółowe. Bez straty dla wartości dysertacji można było tę kwestię skrócić. Poza tym o sprawach politycznych należało wspomnieć tylko w rozdziale II, podczas omawiania pism poszczególnych środowisk politycznych (np. przy ruchu socjalistycznym Autor ponownie omawia sprawy gospodarcze oraz życie mieszkańców).
- Jaki wpływ na prasę miały np. tendencje odśrodkowe w piotrkowskim ruchu socjalistycznym z lat 1925-1928?
- Brakuje rzeczowego podsumowania podrozdziału 1. Po sprawach politycznych pojawia się nagle informacja o wybuchu wojny i zajęciu miasta. Przydałyby się syntetyczne konkluzje. Może lepiej byłoby nazwać tę część rozprawy po prostu „Piotrków międzywojenny” i w przypadku jego mieszkańców uporządkować materiał według następujących problemów: wyznanie, położenie materialne, stan zdrowia, życie społeczne, oświata itp.? W obecnej formie mamy bowiem do czynienia z odrębnymi tematycznie akapitami, które nie tworzą spójnej całości.
- Tytuł podrozdziału 2. sugerowałbym zmodyfikować na „Podstawy prawne działalności wydawniczej, baza lokalowa i środowisko dziennikarskie”. Moje wątpliwości dotyczą przede wszystkim użytego sformułowania „formalno-prawny”, a może raczej „formalnoprawny”? Trudno mi bowiem jednoznacznie określić, czy Doktorantowi chodziło o formalną stronę aktów prawnych, czy może o ich merytoryczną zawartość? Uważam, że po prostu chciał wskazać w

tym miejscu „podstawy prawne”, ale muszę przyznać, że brakuje mi z kolei dokładnego omówienia systemu prasowego z okresu międzywojennego.

- Skąd się wzięło cenzurowanie czasopism przez starostwo (s. 39), skoro na s. 37 czytamy, że „poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków [...]” (przypis 158)? Domyślam się, że chodzi o sytuację po 1926 r., ale wówczas obowiązywały już inne realia polityczne i należało o tym napisać *expressis verbis*. O naciskach na prasę po 1926 r. Autor pisze dopiero na s. 40.
- Na s. 41 chodzi prawdopodobnie o Urząd Wojewódzki w Łodzi, a nie o Wydział Wojewódzki.
- Czy można ustalić, na jakim poziomie technologicznym znajdowały się piotrkowskie drukarnie?

2.3. Rozdział II

W tej partii dysertacji Autor, prezentując prasę ogólnoinformacyjną i polityczną, przedstawia pisma „komunizujące”, tytuły lewicy socjalistycznej, ruchu ludowego, bezpartyjne, związane z obozem sanacyjnym oraz z endecją. Zastanawia mnie jednak, dlaczego rozpoczyna od nurtu komunistycznego, skoro nie były to najważniejsze wydawnictwa? Brakuje mi uzasadnienia dla przyjętego rozwiązania. Osobiście rozpocząłbym prezentację od nurtu najliczniej reprezentowanego, tj. prasy endeckiej, a następnie omawiałbym mniejsze. We wprowadzeniu do tej części rozprawy, w celu uporządkowania wiadomości, można było się również pokusić o wyraźne wskazanie najważniejszych tytułów prasowych, z którymi Piotrków „wszedł” w dwudziestolecie międzywojenne. Przecież w momencie odzyskania niepodległości w mieście nie było „prasowej pustki”. Tymczasem swoje rozważania Autor zaczął od tytułu, który pojawił się na rynku prasowym dopiero w 1926 r. W tym również rozdziale omówiłbym, ale bardzo syntetycznie, nurty polityczne i ich tytuły prasowe (o czym wspomniałem uprzednio).

D. Warzocha przedstawia poszczególne wydawnictwa, ale, w moim odczuciu, czyni to w sposób niemal „telegraficzny”. Stworzył wręcz swoistego rodzaju rejestr. Odnoszę wrażenie, że przedstawia po prostu wszystkie informacje, które udało mu się znaleźć na temat poszczególnych gazet. Może warto byłoby takie dane, jak: wymiar, nakład, cena itp. umieścić w aneksach? Jaki sens ma podawanie numeru telefonu do redakcji, czy numeru jej konta? Brakuje – moim zdaniem – wnikliwszej analizy i syntetycznych wniosków oraz charakterystyki politycznych sympatii poszczególnych wydawnictw.

Ze szczegółowych pytań/uwag nasuwają się następujące:

- Jakie oddziaływanie na społeczeństwo miały poszczególne tytuły? Jaką rolę odgrywały one w życiu miasta (ta uwaga dotyczy każdego podrozdziału)?
- Pamiętać należy, że ruch ludowy nie był jednolity i można było o tym przynajmniej wspomnieć. Poza tym, gdy reaktywowano „Tygodnik Ludowy” w 1935 r., W. Fijałkowski był członkiem BBWR. Można zatem zadać pytanie, czy była to gazeta ludowa (związana z ruchem ludowym, bo chyba takie kryterium przyjął Autor), czy też tylko adresowana dla wsi? Jest to zasadnicza różnica. Raczej należy ją uznać za tytuł sanacyjny (zob. s. 101).
- Czy w gazecie „Obrona Ludu” (s. 103) zapis: „wychodzi w każdą niedzielę” to rzeczywiście podtytuł, czy może raczej określenie częstotliwości ukazywania się tego czasopisma?
- Zastanawia mnie określenie „prasa »bezpartyjna« (centroprawicowa i prosanacyjna)”. Prosanacyjny był przecież wspomniany uprzednio tytuł „Obrona Ludu”.
- „Dziennikowi Narodowemu” poświęcono zbyt wiele miejsca (s. 108-135). Wymieniono chyba wszystkie informacje, jakie udało się zgromadzić na jego temat. Można było omówić go bardziej syntetycznie, w sposób bardziej uporządkowany (problemowo-chronologiczny) bez uszczerbku dla wartości rozprawy, tym bardziej, że orientację polityczną gazety Autor omawia dopiero od s. 117. Poza tym, skoro dziennik został przejęty na początku lat trzydziestych przez sanację, to należałoby go umieścić w prasie sanacyjnej.
- Przydałaby się próba przedstawienia poglądów redaktorów naczelnych. Wskazane byłoby również umieszczenie aneksów z podaniem składu redakcji poszczególnych tytułów oraz zamieszczenie fotografii lepszej jakości.
- Można byłoby się pokusić o uwspółcześnienie pisowni. Na przykład zamiast „passe-partout” napisać po prostu bilet?
- Czy sam układ treści, krój czcionki i format mogą świadczyć o tym, że „Goniec Ziemi Piotrkowskiej” był mutacją jednego z pism ogólnopolskich, skoro nie udało się ustalić którego (s. 163)?
- „Dziennik Piotrkowski” (s. 165) powinien być omówiony zaraz za „Dziennikiem Narodowym”. Zostałby w ten sposób zachowany tematyczny ciąg narracji i nie doszłoby do powtórzeń.

- Na jakiej podstawie do tego podrozdziału zaliczono jednodniówki „W styczniową rocznicę” i „Piotrkowskie Echo Polskie” (s. 188)?
- Wskazane byłoby wyraźne zaznaczenie, jaką rolę miała odgrywać piotrkowska prasa sanacyjna. Czy możemy coś powiedzieć o wspólnym „froncie” prorządowym?
- Na s. 213-214 Autor pisze: „Wszelkie przypadki zgodnego współzycia Polaków i Żydów budziły wręcz wściekłość publicystów tygodnika. Trudno było zatem zrozumieć postawę oficerów 72. pułku piechoty z Radomia, którzy na święto pułkowe zaprosili rabina i prezesa gminy żydowskiej”. Czy to jest pogląd gazety czy Autora? Należałoby to skomentować. Przecież praktyka zapraszania rabinów na święta i uroczystości w formacjach mundurowych była zjawiskiem stosunkowo częstym w II Rzeczypospolitej.
- Prawidłowy zapis imienia i nazwiska marszałka Polski brzmi: „Edward Śmigły-Rydz”, a nie „Edward Rydz-Śmigły”.

2.4. Rozdział III

W przypadku rozdziału III nasuwa się pewna wątpliwość. Otóż w tym miejscu – moim zdaniem – należałoby omówić prasę mniejszości narodowych, a czasopisma specjalistyczne, szkolne i młodzieżowe wydzielić jako rozdział IV. Przecież głos mniejszości oscylował również wokół spraw politycznych, a ludność żydowska stanowiła znaczny odsetek wśród piotrkowian.

Nie bardzo rozumiem, co Doktorant ma na myśli stosując nieprecyzyjne i niezbyt fortunne w przypadku pracy naukowej określenie: „bardziej wyrobiony” czytelnik (patrz s. 242). Czy chodzi o osoby bardziej wykształcone? Nie wiadomo również, jaki odbiór miały pisma specjalistyczne, szkolne i młodzieżowe. Jaka była ich rola w zdobywaniu wiedzy przez mieszkańców Piotrkowa? Sugerowałbym, aby ten rodzaj wydawnictw pogrupować tematycznie i przeprowadzić ich dokładną analizę. W ten sposób można byłoby ograniczyć również liczbę dość długich cytatów.

2.5. Rozdział IV

O zmianie kolejności rozdziału III i IV wspomniałem już uprzednio. W tym momencie skoncentruję swoją uwagę na zawartości części pracy poświęconej prasie mniejszości narodowych (tj. żydowskiej i ukraińskiej). Doktorant podjął próbę rzeczowej charakterystyki tych wydawnictw, ale zabrakło jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywała

prasa w życiu mniejszości narodowych Piotrkowa i jaka była siła jej oddziaływania? Przydałoby się również pełniejsze podsumowanie dotyczące prasy żydowskiej oraz dokładniejsze precyzowanie wypowiedzi. Na przykład na s. 350 czytamy: „Później internowanych przeniesiono do obozu w Strzałkowie w Poznańskim, skąd kierowano ich następnie do innych obozów, m.in. w Strzałkowie i Kaliszu” (czy to ta sama miejscowość?).

I na zakończenie uwaga warsztatowa – przypisy numerujemy od początku w każdym rozdziale. Poza tym w przypisach nie stosujemy zapisu tytułu dokumentu w nawiasie. Ujednolicenia wymaga także sposób zapisywania gazet w przypisach (raz jest tylko numer i rok, innym razem dokładna data dzienna).

2.6. Zakończenie

Dopiero w tej partii rozprawy mgr Daniel Warzocha Autor podejmuje próbę zarysowania zasięgu czytelnictwa niektórych tytułów piotrkowskiej prasy. Wątek ten wymaga jednak rozwinięcia.

O ile wstęp i zakończenie uważam za lepsze części pracy mgr. D. Warzochy, o tyle stwierdzenie Autora, że: „Postawione we wstępie niniejszej pracy cele zostały w znacznym stopniu zrealizowane” jest – moim zdaniem – wyrazem nadmiernej pewności siebie. Owszem, ustalono tytuły periodyków ukazujących się w Piotrkowie, określono składy redakcji, pobieżnie omówiono ich zawartość, ale można się było pokusić o wnikliwsze analizy. Przede wszystkim zaś należało scharakteryzować siłę oddziaływania tych czasopism na życie miasta.

We wstępie Doktorant napisał m.in., że celem jego pracy jest zarejestrowanie tytułów prasowych ukazujących się w Piotrkowie i to mu się udało. Praca bowiem w znacznej mierze taki rejestr przypomina. Osobiście brakuje mi całościowej, syntetycznej oceny opisywanego zjawiska.

2.7. Źródła i bibliografia

Podstawową bazę źródłową rozprawy stanowiły materiały archiwalne z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim oraz kancelarii tamtejszego cmentarza rzymskokatolickiego. Wykorzystano 92 tytuły prasowe, 11 źródeł drukowanych, pamiętniki, wspomnienia oraz opracowania. Podstawa źródłowa jest więc solidna i za to należą się Doktorantowi słowa uznania. Zastanawiam się jednak, dlaczego Autor wyłączył biografie z opracowań i umieścił je razem z pamiętnikami i wspomnieniami? Również *Amatorski leksykon Piotrkowa Trybunalskiego* Z. Stępnia to chyba opracowanie? Poza tym co nowego do naukowych ustaleń wnoszą podręczniki szkolne?

2.8. Aneksy

Interesującym uzupełnieniem pracy są aneksy. Uważam, że najbardziej wartościowy jest aneks nr 1 „Redaktorzy i wydawcy prasy piotrkowskiej”. Wraz z występującymi w pracy notami biograficznymi znacznie wzbogaca on warstwę poznawczą rozprawy. Mało czytelnym jest natomiast aneks nr 2 „Tytuły prasowe rozpowszechniane w Piotrkowie Trybunalskim na początku lat 30.”, a wręcz zbyteczny wydaje mi się aneks nr 3 „Przykłady wierszy drukowanych na łamach prasy piotrkowskiej w okresie międzywojennym”. Nie bardzo rozumiem koncepcję ich zamieszczenia. Sprawa przedstawiałaby się inaczej, gdyby Autor pokusił się o ich analizę i powiązanie z czytelnictwem piotrkowian.

3. Język rozprawy

Poziom rozprawy pod względem językowym jest bardzo zróżnicowany. O ile wstęp i zakończenie stoją na dobrym poziomie, o tyle gorzej przedstawia się sprawa z zasadniczą częścią pracy. Autor miewa problemy stylistyczne gdy ma do czynienia z większą partią informacji na dany temat. Praca wymaga rzetelnego dopracowania stylistycznego.

4. Podsumowanie

Reasumując, mgr D. Warzocha zrealizował postawione sobie cele, choć – co próbowałem wyartykułować już wcześniej – w wielu kwestiach moje opinie pozostają w sprzeczności z konstatacjami Doktoranta. Uznając jednak samodzielność przemyśleń mgr. Warzochy, rozumiem także, że poczynione przez niego ustalenia nie muszą przecież spełniać moich oczekiwań, a dysertacje mogą mieć zróżnicowany poziom.

Dlatego też, pomimo uwag krytycznych i dyskusyjnych, chciałbym podkreślić, że recenzowana rozprawa wzbogaca obecny stan badań nad prasą w II Rzeczypospolitej. W przypadku Piotrkowa wypełnia dotychczasową lukę. Tym samym, zgodnie z ustawowymi wymogami, stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” oraz „wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata”. Moim zdaniem spełnia ona wymogi stawiane dysertacjom doktorskim w myśl *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (z późn. zm.)* i może być przedmiotem dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.


dr hab. Robert Litwiński, prof. UMCS